

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odesz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

PRĄD

Niedziela 6-go grudnia

№ 11

Przed przewrotem w Niemczech

LONDYN, 5. 12. — W dniu wczorajszym przyjechał do Londynu hitlerowski poseł do Reichstagu, Rosenberg.

Według prasy angielskiej, Rosenberg nie zamierza konferować z rządem, lecz z wybitnymi osobistościami, które narazie trzymają się z dala od polityki. Obrady będą tajne. Rosenberg odmówił wszelkich wywiadów.

Paryski korespondent „Morning Post” donosi, że drugi emisariusz Hitlera bawi w Rzymie, gdzie stara się przygotować grunt do zrytualnego przyjęcia przewrotu w Rzeszy Niemieckiej. Według tegoż dziennika, emisariusze hitlerowscy są oczekiwani w Paryżu.

Na uwagę zasługuje szczegół, iż pewien odłam prasy francuskiej stara się udowodnić, że pertraktacje z mocnym rządem Rzeszy Niemieckiej byłyby znacznie łatwiejsze, niż z chwiejnym rządem Brueninga, który lada chwila może runąć. Koła te są zdania, że przyjęcie do władzy hitlerowców zada cios nie tylko komunistom niemieckim, lecz i skrajnemu radykalizmowi Francji oraz wszystkich krajów europejskich.

„Morning Post”, w komentarzu do tej korespondencji, wyraża możliwość rychłej zmiany ustroju w Rzeszy Niemieckiej.

LONDYN, 5. 12. — Dzisiejsza prasa angielska, za wyjątkiem socjalistycznego „Daily Herald”, publikuje in extenso wywiad z Hitlerem.

Rozmowa toczyła się w berlińskim Keiserhofie na przyjęciu zorganizowanym specjalnie dla dziennikarzy angielskich. Zagadnięty o t. zw. rozkaz heski Nr. 1, Hitler odrzekł:

— Nie jestem jedynym mózgiem mego stronnictwa i dlatego nie biorę odpowiedzialności za poczynania niektórych współtowarzyszy. Jakkolwiek w organizacji naszej panuje surowa dyscyplina, tem niemniej jednak

trudno mi jest zabronić ludziom, by nie myśleli o przyszłości. Rozkaz Nr. 1 był wytworem fantazji drobnej grupy zapalców. Mam im za złe, że tego rodzaju pomysły przenieśli na papier, który dostał się do rąk przeciwników politycznych.

Zagadnięty o plany na najbliższą przyszłość, przywódca narodowych socjalistów odparł, iż nadszedł czas czynu. Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy Niemieckiej. W TEN CZY INNY SPOSOB. Wola narodu jest wyraźna, wskazują na to wyniki wyborów do rad gminnych i rządów w poszczególnych krajach związkowych. Hitler ma nadzieję, że przewrót spotka się z poparciem wszystkich uczciwych obywateli, którzy zrozumieli, jak wielkim niebezpieczeństwem jest komunizm.

Co do długów i reparacji, to Hitler wyraźnie oświadczył, że Niemcy nie są w stanie wypełnić zobowiązań w okresie kryzysu.

Hitler jest zdania iż Rzesza powinna przede wszystkim spłacić długi prywatne. Co do reparacji uważa je za niesprawiedliwość.

Wszystko zależy od tego czy świat zdoła nałknić Francję by zmieniła swój stosunek do Niemców którzy ze wszystkimi sąsiadami pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki.

— Francja musi pierwsza wyciągnąć do nas rękę — oświadczył Hitler. I nie może nas traktować jako naród drugiego rzędu. Jesteśmy nowym pokoleniem nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty wymuszone na naszych ojcach.

Wywiad Hitlera udzielony dziennikarzom angielskim, świadczy dobitnie że przywódca niemieckich narodowych socjalistów nie narząty sposobi się do objęcia władzy. Niektóre zwroty wywiadu jak np. „Sprawę wygramy dla dobrej całej ludzkości”, lub że Niemcy „pragną z wszystkimi sąsiadami utrzymać jaknajlepsze stosunki”, obliczone są wyraźnie na propagandę zagraniczną a ustępy wywiadu, poświęcone Francji brzmią niemal jak expose ministra spraw zagranicznych.

GŁOSY FRANCUSKIE

PARYŻ 5. 12. — W związku z wywiadem udzielonym przez przywódcę stronnictwa narodowo - socjalistycznego przedstawicielom prasy angielskiej dzisiejsze dzienniki paryskie zamieszczają długie komentarze. Wszystkie są zdania że rząd Brueninga chwileje się i katastrofa może nastąpić w każdej chwili. Bruening najwidoczniej czuje lęk wobec Hitlera i dlatego nie śmie go atakować.

„Petit Parisien” zamieszcza depeşe swego korespondenta berlińskiego. W całych Niemczech daje odczuwać się wielką nerwowość. Wszyscy twierdzą iż przewrót może nastąpić lada chwila. Ze względu na nastroje gabinet Rzeszy ogłosił t. zw. 14 dniowy rozejm polityczny.

Wszystkim Czytelnikom, zapytującym o artykuły pana A. S. uprzejmie komunikujemy, iż w tej chwili pomieszczać ich ze względów cenzuralnych nie możemy, czekając jakiegokolwiek zmiany politycznej, przy której wolność prasy nie będzie tak iluzoryczną, jak obecnie.

Redakcja „Prądu”

„NOCE PARYSKIE”

Wspaniały film wystawowy z życia cyganerii Paryża, którego akcja rozgrywa się na Montparnasse, w Deauville i Monte Carlo — Ty-sięce najpiękniejszych kobiet świata! — Czar linii kobiecych. — Cudowna poezja ciała — Szaleństwo wyrafinowanych zabaw!

W głównej roli: stuprocentowy Paryżanin, porywający męską uradę:

Henry Garat

Reżyser: Aleksander Korda, oraz wioślana Meg. Lemonier

NADPROGRAM: „RUMBA” „RUMBA”

Najnowszy taniec, jak powstał i jak go się tańczy. Pocz. codz. o godz. 4.30 po południu w soboty i niedz, o godz. 12-iej w po-

Reżyserski Teatr Świąteczny
CASINO

Dzisiaj i dni następ.

Rewelacyjne zeznania w procesie brzeskim

(35-ty dzień rozpraw — c. d.)

W piątek ukończono badanie świadków. Zeznanie p. Róga, które właściwie zakończyło listę świadków, zalecało się jasnym i logicznym ujęciem przedmiotu.

Ekspertyza drukarska, mająca stwierdzić, czy rzeczywiście biuletyny informacyjne i drukarki nielegalnie wyszły z drukarni „Robotnika” — nie dała pozytywnych rezultatów. Można mówić tylko o prawdopodobieństwie. Tak więc zbliżamy się dużymi krokami do finału sprawy, do momentu wyroku. Ogółem zbadano w procesie — 330 świadków. Badania te trwały dni 34. Wyjaśnienia oskarżonych zajęły 3 dni. Jeden dzień pierwszy był w całości poświęcony odczytaniu aktu oskarżenia.

W dniu dzisiejszym rozprawy nie będzie — przerwana bowiem została do poniedziałku rano. Posiedzenie to będzie poświęcone załatwianiu końcowych wniosków dowodowych.

Następnie prawdopodobnie zarządzona będzie kilkudniowa przerwa, poczem będą wygłoszone głosy stron. Wyroku najwcześniej spodziewać się można przed samymi świętami Bożego Narodzenia.

EKSPERTYZA DRUKARSKA

Po przerwie śniadaniowej, punktualnie o godz. 2-ej wyszedł na salę komplet sędziów. Miejsca dla publiczności bardzo rzadko obsadzone.

Przed krótkimi sądownymi są dwaj eksperci drukarscy. Wezwany przez oskarżenie: p. Bolesław Pisarkiewicz, nauczyciel grafiki w szkole przemysłu drukarskiego i p. Alfons Ko walewski, współwłaściciel drukarni, wezwany przez obronę.

Adw. Sterling: Wnoszę o zaprzysiężenie biegłych.

Biegły Pisarkiewicz: Nie chciałbym przysięgać. Jestem bezwyznaniowy.

Adw. Sterling: W takim razie, zwalniamy od przysięgi.

Przewodniczący okazuje biegłym porządkowo na stole dowody rzeczowe. Są to ulotki biuletyny, okólniki. Biegli przeglądają je i proszą o udzielenie im 20 minut dla wydanego opinii.

Po przerwie biegli oświadczają, iż opinii uzgodnili.

Okazuje się jednak, iż w zbiorze dowodów brak jest biuletynu informacyjnego Nr 1, powielanego na maszynie. Biegły Pisarkiewicz wydał co do niego opinię na śledztwie, iż pochodził on z tej samej maszyny, na której były odbijane okólniki PPS. Okoliczność więc bardzo ważna dla oskarżenia.

Przewodniczący zarządza przeszukanie paczki z dowodami, ale bez żadnego rezultatu.

Prokurator pragnie w kwestji tego dokumentu zadać pytanie biegłemu, lecz sprzeciwia się temu obrona. Dowodzi ona, że nie można zadawać pytań, co do dokumentu, który tego niema.

Adw. Sterling uważa, że byłoby to zeznanie świadka, a nie biegłego.

Opinię swoją składają biegli przed sąmym stołem sędziowskim. Trwa ona czas dłuższy.

Eksperti stwierdzają zgodnie, że jeżeli chodzi o biuletyny informacyjne drukowane — to czcionki odpowiadają typom czcionek „Robotnika”. Jednakże tego samego rodzaju czcionki są też używane przeważnie w polowie drukarni warszawskich.

Podobnie mniej więcej brzmi opinia biegłych co do innych odezwy. Przyczem zaznacza, że częściowo np. litery tytułowe są od rębne od liter, używanych w „Robotniku”.

W konkluzji eksperci oświadczają, że

nie mogą stwierdzić, gdzie odezwy i biuletyny były drukowane.

Sąd zwalnia biegłych, przyczem Przewodniczący zastrzega sobie ponowne ich powołanie, w razie odnalezienia zaginionego biuletynu.

Następnie przewodniczący zarządza przerwę do poniedziałku, dnia 7 b. n., do g. 9 min 30 rano.

—o—

Podczas dzisiejszej jednodniowej przerwy w procesie brzeskim prokuratorzy i obrona zaznajamiają się z treścią dowodów rzeczowych, zgromadzonych w obfitej ilości w postaci ulotek, druków i artykułów dziennikarskich. Obrona zamierza po przejrzeniu treści tych dowodów rzeczowych przeciwstawić się przeciwko dołączaniu niektórych do akt sprawy.

W dniu dzisiejszym, na ręce przewodniczącego Trybunału, p. Hermanowskiego, wpłynął list adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, napisany w związku z odczytaniem wczoraj zeznaniem komisarza Szymborskiego. W zeznaniu tem, złożonym w śledztwie komisarz Szymborski podał, iż adw. Hofmokl-Ostrowski podczas przemówienia wygłoszonego dnia 14 września r. ub. w Dolinie Szwajcarskiej użył następującego zwrotu: „Ślubujemy, że poświęcimy swą krew, choćby ją wypadło przelać na barykadach”.

LIST P. HOFMOKLA

P. Hofmokl-Ostrowski pisze więc do p. przewodniczącego:

„Atakowany w toku rozpraw wielokrotnie zaocznie ze strony świadków oskarżenia oczekiwałem, że sąd uzna za stosowne przez wezwanie mnie na świadka, dać sposobność w ramach tego procesu oczyszczenia się ze stawianych mi zarzutów.

Ponieważ to się dotąd nie stało i, jak mnie informował jeden z prokuratorów oraz

sprawozdawca sądowy, w dniu wczorajszym znowu padły na sali zarzuty, że na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej miałem nawoływać do stawiania barykad, zniewolony jestem do wniosku:

By sąd zechciał wezwać mnie na świadka, abym miał możność odpowiedzieć na rzucane zaocznie kalumnie, a w razie nieuwzględnienia tej prośby proszę uprzejmie o odczytanie załączonego oryginału mego przemówienia na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej.

Sądzę, że w ten sposób uda się ostatecznie rozwiać opary kłamstwa i fałszów przesłaniających prawdziwe oblicze oskarżonych.

Ustęp o barykadach był wyłącznie remi niscencją historyczną zastosowaną w przemówieniu do naszych tendencji i zamierzeń.

Załączam oryginał przemówienia i oświadczam gotowość potwierdzić jego dosłowną treść jako świadek przed sądem.

Według procedury sąd ma możność wezwania p. adw. Hofmokl-Ostrowskiego na świadka z urzędu. Wytworzyłaby się wówczas sytuacja trudna, gdyby prokurator zażądał konfrontacji z p. kom. Szymborskim, jak wiadomo od miesiąca chorym i przebywającym w Zakopanem. List ów będzie odczytany po wznowieniu rozprawy.

Odczytywanie przez obronę dowodów rzeczowych odbywa się na sali sądowej, przy czym adwokaci tym razem zasiedli za stołem sędziowskim. Na miejscu przewodniczącego p. Hermanowskiego, siadł adw. Landau, po lewej ręce na miejscu sędziego Łeszczyński go adw. Sterling, a po prawej na miejscu sędziego Rykaczewskiego adw. Potok. Fotel za pasowego sędziego Łaszkiwicza zajął protokolant rozprawy, sędzia śledczy Jakubiec. Foteli oskarżycieli są próżne. Na sali poza wóznym niema nikogo. Jeden tylko adw. Jarosz na ławach obrończych wertuje akta sprawy.

Chaos gospodarczy w Europie

BERLIN, 5 12 — Spadek funta angielskiego pociągnął za sobą katastrofalne skutki dla interesów niemieckich z Rosją.

Układy między przemysłem niemieckim a rządem sowieckim w sprawie dostaw faktur były na zasadzie waluty funtowej.

Chodzi tu o pierwsze trzy kwartały 1931 roku i dostawy w wysokości 700 milionów marek na które rząd sowiecki wystawił przeważnie weksle długoterminowe

Przemysł niemiecki poniósł już pewne straty przy dyskontowaniu tych weksli, ulokowanie weksli sowieckich przedstawia bowiem jak wiadomo, wielkie trudności w następstwie odmownego stanowiska najważniejszych finansistów świata jak Anglii i Ameryki. W ten sposób przemysł niemiecki stracił 16 do 30 proc. płacąc za dyskonto

Spadek funta angielskiego narazi przemysł niemiecki na nowe straty z którymi nie liczone są już przy obecnym stanie kursu funta straty przemysłu niemieckiego w odniesieniu do owych 700 milionów wynoszą przeszło 200 milionów marek

Powstała więc myśl żeby w drodze specjalnych rokowań z rządem sowieckim domagać się rewaloryzacji weksli sowieckich. Istnieją uzasadnione obawy, że rząd sowiecki odmownie ustosunkuje się do tego żądania.

Z drugiej strony sugeruje się, że Niemcy nie powinny zawierać z Sowietami żadnych nowych umów o dostawy jak długo straty wynikłe z powodu spadku funta nie zostaną

przez rząd moskiewski wyrównane

LONDYN 5. 12. — Baldwin oświadczył w przemówieniu, że dokładna cyfra deficytu bilansu handlowego nie jest jeszcze znana, wynosi jednak około 100 milionów funtów szterlingów



W Ameryce, w Augusta w stanie Georgia odbyły się uroczystości przy nagrobku Dr. Pawła Fitzimonsa Eya z okazji stulecia udziału tego dzielnego Amerykanina w bojach o wolność Polski w 1830—31 r.

CO TO SĄ NIEMCY?

„Polska Zbrojna” (nr. 331), organ polityczny, przeznaczony dla wojska, przypomina przez ciekawą z czasów wielkiej wojny. Mianowicie wydobywa z niepamięci warunki pokoju, jakie Niemcy podyktowali „przyjacielskiej” Rumunii. Wczytajmy się w te warunki:

— „Najwyżniejsza prowincja Rumunii — Dobruża miała się stać niemieckim terenem kolonizacyjnym. Rumuni mieli być całkowicie z niej wysiedleni. Dostęp Rumunii do morza na wieczne czasy podlega kontroli niemieckiej. Cała Rumunia pozostaje na nieokreślony czas, zależny wyłącznie od uznania Niemiec, pod niemiecką okupacją wojskową.

Przez cały ten czas w Rumunii obowiązuje niemieckie prawo wojskowe, a każdy akt rządu rumuńskiego podlega kontroli urzędników niemieckich. Rumunia ustępuje Niemcom na przeciąg 90-ciu lat wyłączne prawo eksploataowania swych źródeł naftowych. Niemcy zastrzegli sobie prawo przez cały czas swej okupacji wzywać do robót przymusowych każdego zdolnego do pracy człowieka.” —

Gdy przedstawiciel rumuński Missir rozplakał się przy podpisywaniu tego „traktatu pokojowego”, to jeden z generałów niemieckich pocieszał go takimi przepowiedniami:

— „Niech się pan uspokoi i pocieszy jest to doprawdy przyjacielski pokój w porównaniu z tym, jaki podyktujemy Francji i Anglii.” —

W potęgę niemiecką wierzyli początkowo politycy „legionowi”, zawierając dyplomatyczno-wojskowe przymierze z Berlinem i Wiedniem. Przetrwało ono aż do lipca 1917 roku t. j. do aresztowania Józefa Piłsudskiego i wywiezienia go do Magdeburga. — Ale i po tem wydarzeniu niektórzy „legioniści” trwali przy polityce niemieckiej, wstępując do „Werh machtu”.

Później podzielili się. Jedni uznali swój błąd, inni do dnia dzisiejszego twierdzą, że się nie mylili.

Tajemne zamiary „pokojowe” są już znane całemu światu. Można sobie wyobrazić coby Niemcy uczynili z Polska, gdyby społeczeństwo zgodziło się na „opiekę” Berlina i gdyby z nim zawarto przymierze..

„Polska Zbrojna” przypomina ostre warunki pokoju rumuńskiego. Szkoda, że nie zajęła się tem, co Niemcy pragnęli osiągnąć w Polsce. Jakże wyglądałaby w tem świetle zdolność przewidywania obozu „piłsudczyków”, którzy w latach 1914—1917 stali po niemieckiej stronie frontu?

Hittler, maszerujący przez trupy i urny wyborcze do władzy, zadowolony był na początek... Pomorzem i „zesłaniem wszystkich Polaków na Sybir”. Dla Niemiec nie jest potrzebna Polska, ale tabula rasa.

To są jego marzenia tymczasowe. Dalej narazie nie sięga. Ogranicza się do tych terytorjalnych zdobyczy, będąc co do tego w zgodzie z innymi stronnictwami niemieckimi.

Ale oprócz tego Hittler ma także zagraniczny program polityczny. Polega on na tem, ażeby szkodzić Polsce na wewnątrz i na zewnątrz. Niemcy są w ciężkim położeniu. Polska mogłaby z tego skorzystać. Dlatego Niemcy chętnie widziałyby w Warszawie taki

ustrój polityczny, któryby był dla nich najmniej niebezpieczny. I pod tym względem między hittlerowcami a innymi stronnictwami niemieckimi panuje niewiele mniej jednolitość poglądów.

Gdyby dzisiaj Niemcy mieli wybierać między „sanacją” a „endecją”, to zgóry wiadomo, na którą stronę się przechyła.

Terytorjalna żarłoczność Niemców ogranicza się dzisiaj tylko do ziem polskich pisze

„Słowo Pomorskie”. Pod tym względem obecny program niemiecki jest nieco „mniejszy” niż podczas wojny światowej 1914 — 1918. Natomiast pod względem politycznym Niemcy trzymają się tych samych zasad, co dawniej. Chcieliby mieć w Warszawie albo przyjaciół własnych, albo przynajmniej nieprzyjaciół „endecji”. Albowiem dla Berlina polska „endecja” jest najniebezpieczniejszym „piorem”.



Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości PP. Abonentów, że stosownie do rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 17 listopada 1931 r. o częściowej zmianie taryfy telefonicznej, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. R. z dnia 1 grudnia 1931 r. poz. 796, opłata abonamentowa od dnia 1 stycznia 1932 r. wynosić będzie:

w Pabjanicach i Zgierzu:

Abonament prywatny	kat. I za opłatą kwartalną	zł. 48 —
„ zbiorowy	„ II „ „ „	„ 69 —
„ publiczny	„ III „ „ „	„ 90 —

w podmiejskich centralkach pod Łodzią, t. j. w Aleksandrowie, Konstantynowie, Lotomierzu, Rudzie-Pabjanickiej, Strykowie i Tusznynie:

Abonament prywatny	kat. I za opłatą kwartalną	zł. 39 —
„ zbiorowy	„ II „ „ „	„ 54 —
„ publiczny	„ III „ „ „	„ 69 —



Do wszystkich mieszkańców miasta Łodzi

W dniu 9 grudnia r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej **drugi powszechny spis ludności**.

Spis ludności ma olbrzymie znaczenie dla Państwa, Materiały bowiem jakich dostarcza spis, stanowią podstawę racjonalnego i planowego rozwiązywania zagadnień gospodarczych i społecznych, żywo obchodzących ogół społeczeństwa.

Rowszechny spis ludności nie ma na celu zebrania danych, związanych ze sprawami podatkowymi lub wojskowymi, natomiast służyć ma jedynie i wyłącznie celom statystycznym, ma dać materiał do badań naukowych, gospodarczych i społecznych.

Wartość spisu zależy od dokładności zeznań, jakie ludność składa komisarzom spisowym. Obowiązujące przepisy przewidują kary za odmowę udzielenia zeznań lub za fałdowanie zeznań niezgodnych z prawdą. Ale nie z obawy przed karą, lecz we własnym interesie, w zrozumieniu znaczenia, jakie posiada spis dla wszystkich obywateli kraju, mieszkańcy powinni składać ściśle i prawdziwie zeznania.

Zeznania spisowe otoczone są zupełną tajemnicą. Nikt nie będzie miał wglądu w treść wypełnionych formularzy, żadna władza

nie będzie mogła czynić użytku ze złożonych w czasie spisu zeznań. Niechaj więc nikt z mieszkańców nie żywi obaw w związku ze spisem ludności i niechaj szczerze i zgodnie z prawdą odpowiada na pytania, zawarte w formularzu spisowym.

Dla każdej osoby należy podać następujące dane: imię, nazwisko, płeć, data i miejsce urodzenia, stan cywilny, wyznanie religijne, język ojczysty, przynależność państwowa, wykształcenie, zawód główny i poboczny, miejsce pracy, liczba zatrudnionych przez daną osobę sił najemnych i obszar posiadanych lub dzierzawionych gruntów rolnych.

Spis ludności przeprowadzony będzie przez komisarzy spisowych, którzy pełnią swe obowiązki honorowo, bez żadnego wynagrodzenia. Jest naszym obowiązkiem ułatwić pracę komisarzy spisowych. W tym celu należy przygotować posiadane dokumenty osobiste (metryki chrztu lub narodzenia, książeczki wojskowe i t. d.) i okazać je komisarzom spisowym dla ustalenia daty i miejsca urodzenia.

Mieszkańcy miasta Łodzi! **Odniescie się z zupełnym zaufaniem do spisu ludności i okażcie swą przychylność komisarzom Spisowym.**

Prezydent m. Łodzi

(—) Bronisław Ziemięcki

Naczelny Komisarz Spisowy m. Łodzi

(—) Edward Rosset.

20 - lecie

„Resursy Rzemieślniczej”

Dnia dzisiejszego „Resursa Rzemieślnicza” która przed wojną odegrała tak poważną rolę w życiu rzemiosła polskiego obchodzi 20-lecie egzystencji.

W 1911 roku grono wybitniejszych przed stawicieli rzemieślników łódzkich, a mianowicie: A. Piotrowski, A. Kronicki, R. Graupner, J. Jokiel, A. Kobylański, J. Piestrzyński, W. Adamczewski, M. Sobociński, P. Borkowski, J. Gorczyński, i J. Szcześniak, zwołują w dniu 10 listopada 1910 roku zebranie organizacyjne w lokalu Cechu Rzeźników, gdzie też zapadła uchwała stworzenia „Resursy” której statut zalegalizowany zostaje w dniu 20 stycznia, 1911 roku.

W miesiąc później w lokalu towarzystwa strzeleckiego przy Wodnym Rynku odbywa się pierwsze posiedzenie, które powołuje pierwszy zarząd „Resursy” w osobach pp.: inż. Wagnera — jako prezesa i członków zarządu H. Schlüssera, A. Piotrowskiego, I. Skupińskiego, J. Piestrzyńskiego, P. Borkowskiego; W. Adamczewskiego, A. Krowickiego, K. Sobocińskiego, A. Olecha, M. Bawarskiego, T. Szybiłły, J. Szcześniaka i Solkiego.

Pierwszym czynem „Resursy” było ufundowanie dzwonu „Zygmunta” dla katedry św. Stanisława Kostki. Dzwon ten wagi 20 tys. funtów, posiada bogate ornamenty zewnętrzne na których znajdują się godła wszystkich łódzkich cechów rzemieślniczych. Drugim posunięciem młodej placówki rzemieślniczej było urządzenie w roku 1912 w parku Staszica przy ulicy Narutowicza wystawy rzemieślniczo-przemysłowej przy organizacji której bardzo czynny udział brał założyciel i wydawca zawieszono obecnie przez polaków dziennika „Rozwój” s. p. W. Czajewski.

Wystawa ta dała nadspodziewane wyniki i umożliwiła towarzystwu nabycie posesji przy ulicy Kilińskiego 123 — obecnej siedziby „Resursy”. W następnym już roku wybudowano własny gmach dla zebrań zabaw itp. W roku tym zostaje utworzona przy „Resursie” sekcja sportowa, która istnieje do dnia dzisiejszego. Przychodzi okres wojny — rok 1914. Lokal „Resursy” zostaje zajęty na szpital wojskowy rosyjski, a następnie niemiecki. Zarząd „Resursy” w tym okresie czasu tworzy kooperatywę i kuchnię dla kilkuset osób. Dla przysporzenia funduszy na akcję pomocy organizuje się też teatr dramatyczny, który z powodzeniem występuje na scenach teatralnych poza Łodzią.

W roku 1918 w chwili odzyskania Niepodległości ciężka sytuacja polepsza się. „Resursa” zakłada kinoteatr z pierwszą premierą w dniu 23 września 1919 roku. W roku tym też dzięki staraniom ówczesnego posła na sejm Szybiłły oraz obecnego naczelnika wydziału rzemiosła przy Min. P. i H. p. Halszyda otrzymuje „Resursa” przydział węgla dla rzemiosła. Dochód z tego pozwolił towarzystwu do nabycia drugiej posesji przy Al. Kościuszki 73/5/7 i ul. Wólczanńskiej nr 96.

Ponieważ nabycie drugiej posesji pochłonęło cały wolny kapitał, zarząd „Resursy” apeluje do ogółu członków i uzyskuje nowe fundusze, które pozwalają na udzielenie członkom towarzystwa kredytu wekslowego. W roku 1920 następuje uroczyste poświęcenie lokalu „Resursy”, rozbudowanego poważnie. Poświęcenia dokonał J. E. ks. kardynał Kakowski w obecności nuncjusza papieskiego Achillea Rattiego — obecnego papieża Piusa XI i obecnego kapelana Wojsk Polskich ks. biskupa Galla.

W roku 1920 „Resursa” organizuje w sali przy ul. Al. Kościuszki Targi Rzemieślnicze, które jednak wobec braku zainteresowania, zostają niebawem zlikwidowane. Na ten okres przypada również opieka nad szkoła

Rzemieślnicza przy ulicy Wodnej 34 fundacji im. rodziny Geyerów przejętej od Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Szkołę tę „Resursa” przez dłuższy czas prowadziła na własny rachunek a następnie oddaje do samodzielnego prowadzenia z własnych funduszy zakonowi O. O. Salezjanów.

W 1924 roku „Resursa” zakłada bank akcyjny, który z przyczyn ogólnego kryzysu zmuszona była zlikwidować. Na miejsce jej powstaje jednak niebawem nowa placówka — Bank Rzemieślników w Łodzi, istniejący do dziś.

W ostatnich latach „Resursa” dostaje się pod wpływ znanego rycerza przemysłu i zwołanego partyjnika z BB. p. Szwanowskiego, który zgrupowawszy naokół siebie — sobie podobnych — zaczął eksploatację „Resursy” na grubą skalę — w rezultacie czego doprowadził do tego, iż z końcem jego urzędowania „Resursa” zrobiła 600 tys. długu i stanęła nad brzegiem ruiny.

Za powyższe przestępstwa które grubo kolidują z Kod. karnym — nowy Zarząd oddał tą sprawę Prokuraturze.

Narazie jednak nie widać z tamtej strony żadnych poruszeń, zwiastujących rychły wymiar sprawiedliwości — natomiast p. Szwanowski został odznaczony Złotym Krzyżem zasługi.

„Resursę” od ostatniej zagłady ocalił nowy Zarząd w osobach: prezes inż. Wagner, wiceprezesi: St. Kopczyński i W. Kapczyński, członkowie zarządu: St. Korczak, Z. Raabe, J. Jakubiec, H. Konarzewski, A. Lewandowski, S. Glazer, S. Chmielecki, Fr. Urbański i St. Majewski. Nowy zarząd postawił sobie za zadanie ratowanie tej pierwszej w swoim rodzaju placówki rzemieślniczej z trudności finansowych, co mu się też z powodzeniem udaje. Poza tą pracą nowy zarząd zapoczątkował życie towarzyskie „Resursy” oraz utworzył sekcję młodzieży rzemieślniczej, powołał do życia „Koło Pań”, utworzył bibliotekę itp. Niedzielny jubileusz 20-lecia „Resursy” będzie wielkim świętem dla rzemieślników łódzkich.

Dnia 23/IV br. na zebraniu przedstawicieli 23 Cechów postanowiono z inicjatywy p. Korczaka z okazji 20-lecia istnienia „Resursy Rzem” w Łodzi ufundować sztandar, który byłby sztandarem reprezentacyjnym całego rzem. wojew. łódzkiego. — Zebrani projekt przyjęli jednogłośnie i postanowili, że Cechy Rzemieślnicze powyżej omawiany sztandar swoim sumptem ufundują i takowy ofiarują „Resursie”. — Został wybrany komitet sztandarowy w osobach: St. Kordak, H. Kodarzewski, St. Glazer, Józef Jakubiec, A. Lewandowski, W. Kapczyński.

Sztandar został zaprojektowany przez p. Józefa Pfajffera, członka „Resursy”, i wykonany przez Siostry Urszulanki w Sieradzu. Jest to arcydzieło. Z jednej strony na białym tle w stylu renesansu włoskiego, jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, z drugiej strony na tle czerwonym są godła państwa i miasta Łodzi, po środku emblemat Resursy, a wokół tegoż 37 emblematów cechowych.

Chrzestni rodzice:

- 1) Al. Groman i Olga Gilesowa
- 2) Fr. Marjański i H. Korczakowa
- 3) F. Górczak i Elfyda Raabowa
- 4) L. Kopydłowski i T. Kapczyńska.

Tej placówce narodowego życia polskiego która w ostatnich czasach tak podupadła dzięki partyjnej gospodarce sui generis sanatorów, w rodzaju p. Szwanowskiego, życzymy w dniu dzisiejszym, jak najpomyślniejszego rozwoju i powrotu i dawnego znaczenia i świetności, co może nastąpić przy energicznym zwalczaniu „etatystyczno-biurokratycz-

nych instytucji w rodzaju „Izby rzemieślniczych” lub „Instytutu rzemieślniczego”.

Resursa Rzemieślnicza lepiej i dokładniej wykona swe zadania niż wspomniane no wotwory i dlatego powinna być z całej siły popierana przez ogół rzemieślniczy.

—0:0:0—

WIELKA POLSKA

Ruch narodowy młodego pokolenia polskiego mało jest znany, a raczej rozumiany.

Zwykle sądzi się o nim jako o zjawisku jednomyślności młodego pokolenia, względnie sukcesie stronnictwa politycznego, lub też jako o szczęśliwym zbiegu okoliczności. Tymczasem zjawisko to jest daleko głębsze, sięgające do przemian duszy narodowej, a objawiające się w nowym sposobie myślenia i działania.

Powstał on z rzeczywistości historycznej odbudowującego się państwa, a charakteryzuje go zmiana stosunku narodu do państwa.

W odrodzonej Polsce państwo nie jest czemś obcem, narodowi narzuconem z jednej strony — nie jest również organem nadrzędnym w stosunku do narodu, wyrazem woli ludności zamieszkałej na pewnym terytorjum jak chce obóz pilsudczyzny — z drugiej strony, lecz jest naturalną formą życia narodowego i konieczną jego organizacją.

Tak pojmują stosunek narodu do państwa Młodzi Obozu Wielkiej Polski.

Ruch ten zerwał z dotychczasowym pojęciem wolności jednostki, a uznaje że wszystko dla Narodu i nic poza Narodem gdyż służba Narodowi to jeden z najważniejszych celów doczesnego życia.

Uświadomić sobie cel istnienia Narodu, zaszczerpić je innym, rozszerzyć wpływy Polskie w Polsce aby Naród kierował swoimi sprawami — oto dążenie Młodych.

W dniu zwycięstwa i klęski trwać w codziennym szarem życiu propagować dwa hasła: w Polsce kierownictwo nawą państwo wąż ma przejść w ręce dośrodkowych czynnych sił cywilizowanych, które jako Naród Polski, od wieków były wzorem ładu porządku i pracy pokoleń — jedno hasło, nasza pa nowanie nad Bałtykiem musi być umocnione i musi być rozstrzygnięty odwieczny spór z Niemcami — drugie hasło.

W ten sposób Młodzi kładą podwaliny pod gmach Wielkiej Polski.

Dziś w 5-ą rocznicę istnienia Obozu Wielkiej Polski te cele trzeba społeczeństwu polskiemu uprzytomnić jak zresztą nie nowe, gdyż to są stare zasady polityki wielkiego naszego króla Bolesława Chrobrego.

Były one częściowo zrealizowane przez ojców naszych którym zawdzięczamy odbudowę państwowości polskiej a mają być realizowane w dalszym ciągu przez współczesne młode pokolenie.

Wierzmy niezłomnie, że te młode pokolenie nie zawiedzie, gdyż trwanie i zwycięstwo jest cechą młodości i do Młodych należy

—0:0:0—

Rozmaitości ze świata

Ilustracja do słów kanclerza Oxenstierna

Do sprawowania rządów nad państwem

wystarezy bardzo mało rozumu

W państwie Lwa
zrobiła się konjunktura zła —
ten fajna!,
ów plajtna!,
a niejeden sytuacją srogą
przerażony,
brał pod siebie ogon
i wyciągnął w inne strony.
Zrobił się taki krach,
że jął trzeszczyć państwowy gmach.

Lew widząc degrengoladę,
kazał zwołać Wielką Radę,
otrąbić na pola i bory
by się zeszyły matadory.

Niebawem obsiedli stół
cielę, baran i wół,
zleciało się parę glap,
nadsiadł też kłapouchy
przyszedł wielbłąd, wałach, cap
i inne bystroduchy.

Wszystko wylęgało z jam i z obór,
bo nawet nosorożec
by swej mądrości nie chować pod korzec
przydreptał na ten Sobór.

Panowie bydłota! (zagaił Radę Lew)
smutnym jest waszych rządów siew!
Poddani rozwierają gębę,
że za wysokie są podatki,
i że komornik ostatnie manatki
puszcza biedakom na bęben.
Tak dalej niemoże być,
kierujcie inaczej państwową nawą,
naród chce żyć,
bo ma do tego prawo.
Już ani trawy niechcą zreć krowy
tak nęka je podatek odchodowy,
i pies ogonem kręci rzadko
by obrotowego nie płacić podatku!

Sprowadziliście na kraj Panamę,
jak wasza podatkowość jest twarda
i nie na czasie,
dowodem tego, że zaległości same
wynoszą około miljarða
którego już ściągnąć nieda się.

Tę klęskę na czyżje złożyć karb?
kto tu powinien być ukaran?
naturalnie ten, kto dzierży skarb,
a tym jest baran!

Tu zwrócił się Lew do barana:
Mój bracie, twa wina jest wykazana
i najlepszym byłby finał taki,
ażebys poszedł w duraki.
Tyś to sprawił, barania głowo,
twym rozumem marnym,
więc jest rzeczą słuszną i zdrową,
abyś był kozłem ofiarnym.

Lecz Rada cała
solidarnie zaprotestowała,
aby tak jure personato
miał być ktoś karan zato,
ponieważ ma słabe łebko
i kombinuje kiepsko.

Co zepsuł jeden patałach,
to można przecie naprawić,
i naród zbawić
(oświadczył wałach).

Rowiada nato Lew:
Peiskrew

stawiajcie wnioski tedy
jak wybrnąć z tej biedy?

Pierwszy wielbłąd zabrał głos:
Niema co gadac, kolego,
wleźliśmy w paskudny sos
i trzeba wyleść z niego.
Najgorsza rzecz to z tym miliardem —
a choć nie jestem komunardem,
upraszam świetną ławę
by tak załatwiła tę sprawę:
skoro podatnicy są hołysze,
to im ten miliard się odpisze,
a w jego miejsce na każdą głowę
nałoży się podatki nowe!

Rozległy się gromkie oklaski.
W tem (cap powiada) dowód jest
nietylko naszej łaski,
lecz i wspaniały gest.

O taki nasz lud
będzie w tem widział cud!
(potwierdził kłapouchy)
i spuścił po sobie słuchy.

Jeżeli i ja mam coś orzec
(odzywa się nosorożec)
to czuję się z wami błogo,
bo cukier krzepi, ale kogo?
Więc zanim naród się wścieczie
rozwiążmy tę konferencję...
(Nosorożec plótł od rzeczy,
bo cierpiał już na demencję).

Lecz niedźwiedz, dotychczas niemowa,
zameldował się teraz do słowa:

Gadacie jak młode kielbise,
jakbyście mieli margarynę we łbie.
Cóż bowiem będzie, gdy podatki nowe
płatnikom także wyrosną nad głowę?
gdy ich nie ściągnie żaden komornik
i znów się zrobi obornik!

Co też ten bałwan gada!
(zarechotała cała Rada)
gdy za nowe podatki nie wpłyną bemy,
to znów je odpiszemy,
i to będziemy pomalutku
powtarzali aż do skutku!
Spytacie, jaki tej bajki sens?
Och, jest go niemały kęs:
do rządów nie trzeba głowy po Bismarku,
otwartej na wszystkie spusty,
wystarczy, jeżeli na karku
masz bodaj głowę kapusty!

Dz. Bydgoski.



Na wystawie orobiu w Londynie ci dwaj
reprezentanci ptasiego rodu zostali odznaczeni
najwyższymi nagrodami.

Edison a życie przyszłe

Wielki przyjaciel Edisona, „król samochodowy” Ford, opowiada, że choć wynalazca żarówki był w młodości swej materialista, to jednak z biegiem czasu zmienił swe przekonania i doszedł do przeświadczenia, że śmierć nie oznacza końca istoty duchowej człowieka.

— Nieraz — mówi Ford — omawialiśmy tę sprawę. Przypominam sobie, że przed kilku laty, gdy ktoś spytał Edisona, co uważa za najważniejsze zdarzenie w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu, wielki wynalazca odparł: Nabycie pewności, że nas wszystkich czeka życie przyszłe.

Co kosztowała Chiny wojna domowa

Londyński „Times” donosi z Szanghaju, że kongres narodowy Kuomintangu w Nankinie rozważa kwestję zwalczania ruchu komunistycznego w prowincjach Chin środkowych.

Na kongresie tym przedstawiciele rządu oświadczyli, że wojna domowa w latach ostatnich kosztowała życie około 2 milionów ludzi, oraz wyrządziła szkody na ogólną sumę 2 miliardów dolarów meksykańskich.

W celu zlikwidowania ruchu komunistycznego, rząd zamierza przeprowadzić rozległe operacje wojenne.



Zdolni ogłoszeniowi
AKWIZYTORZY ———
potrzebni

Wiadomość w redakcji „PRĄDU”

Od godziny 7-ej wieczorem.

Elektryczne grzebienie
ondulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyła

OZDÓBNY PREZENT!

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy.

R. J. SZUC, POZNAŃ,
RYBAKI 7-8

Śmierć pogromcy afrykańskiej śpiączki

Słynnego bakterjologa przedstawiamy sobie zawsze w obszernym laboratorium, pochylonego nad mikroskopem, uzbrojonego w subtelne narzędzia, zagłębionego jedynie w żmudnej pracy naukowej.

Tymczasem Dawid Bruce, pogromca strasznej choroby śpiączki, zwycięzca w walce z muchą tse-tse, uczonego bakterjologa, który zmarł przed paroma dniami, w niczym nie przypomina takiego obrazu.

Obraz niezwykłego życia Dawida Bruce, przedstawiony po mistrzowsku w pięknej książce de Kruiffa „Pogromcy bakteryj” (książka ta ukaże się niebawem w polskim przekładzie), mógłby być obrazem życia detektywa, czy awanturnika.

Dawid Bruce był lekarzem wojskowym. Nie wystarczało mu jednak uzdrawianie chorych angielskich żołnierzy.

Marzeniem jego było pójść szlakiem Pasteura, Kocha, Behringa i poświęcić swe życie tropieniu bakteryj, powodujących straszne choroby, kłęski świata.

W tym czasie, u zarania swej działalności na polu tropienia mikroobów. Dawid Bruce się ożenił. I od tej chwili żona stała mu się najwierniejszą towarzyszką pracy, najsuwniejszą pomocnicą.

Nie opuszczała go w jego wędrowkach po krajach tropikalnych, narówni z nim narażała swe życie na najokropniejsze choroby.

Lady Bruce stała się nieodłączną częścią życia swego małżonka. I nie jest to, być może, przypadek, że Dawid Bruce zmarł w dzień pogrzebu jego żony.

Jakże rozpoczęła się ta niezwykła kariera naukowa?

Młody lekarz wojskowy Bruce marzył o tym, by go odkomenderowano do Natalu, gdzie panowała straszliwa zaraza tajemniczej choroby, zwanej „nagana”.

Ale zwierzchnik jego nie chciał słyszeć o prośbie i wysłał Brucego na Malte.

Na Malcie zaczął nasz lekarz wojskowy pracować nad wykryciem przyczyn febrы maltańskiej, na którą zapadali tubylecy.

Ale zaledwie udało mu się urządzić dostatecznie laboratorium, drogą niesłychanych

wysiłków zaopatrzyć je w mały, potrzebne do doświadczeń gdy władze wojskowe nawiązały go odwołały.

Musiał zostawić wszystko i wracać do Anglii.

Dopiero w r. 1894 spełniły się jego marzenia.

Wysłano go do Natalu.

Tu, w murzyńskiej wsi Ubumbu w upale nie do zniesienia dla Europejczyka, zaczął Bruce pracować nad wykryciem przyczyn strasznej choroby „nagany”.

Jego nadludzka praca uwieńczona została powodzeniem.

A amerykańskie projekty

Wybitny publicysta, Frederic Wille, w artykule redakcyjnym w „Washington Star” zwraca uwagę na twórcze wysiłki Polski w kierunku załatwienia polsko-niemieckiego sporu. Wysiłki te nie dotyczą korytarza, który dla Polski jest kwestją zamkniętą, nie podlegającą dyskusji. Zwrotu korytarza Polska nie dyskutowałaby zwrotu Alzacji i Lotaryni.

Polska natomiast pertraktowałaby z Niemcami o pakt nieagresji, dotyczący Prus Wschodnich, wyrzekając się wszelkich zamiarów co do tego terytorium wzajemnie za tegoż zupełną demilitaryzacją. W dodatku do tego dwustronnego paktu o nieagresji, mogłoby przyjść do skutku obustronne porozumienie gospodarcze. Autor cytuje gospodarcze korzyści, którego z tego rodzaju rozwiązanie sprawy wynikły dla Prus Wschodnich.

Wspominając ogłoszenie artykułu Lednickiego w „New York Herald Tribune”, Wille wyraża zdanie, iż polscy projektodawcy tego planu ufają, że państwa, jak Stany Zjednoczone, gorąco pragnące rozbrowienia, widzieć w tem będą sposób osiągnięcia praktycznych wyników.

Organ kancлера Brueninga „Germania” pisze: Demilitaryzacja Prus Wschodnich i związanie ich unją celną z Polską równa się

Odkrył najpierw we krwi chorych koni „trypanosomy”, które wywołują tę chorobę, ale przyczyna pozostawała nieznaną.

Dopiero w jakiś czas później przekonał się, że chorobę śpiączki powoduje mucha tse-tse.

Naskutek jego rozporządzenia tysiące murzynów, mieszkających nad brzegami rzek w których pobliżu żyją te owady, musiało opuścić swe waie, ale tem samem uratowało się od choroby i śmierci.

Tak ów uczonego, którego nazywają Szerlokiem Holmesem bakterjologii dokonał dzieła swego życia.

Bruce zmarł przed kilkoma dniami w Londynie, nie mogąc przeżyć śmierci ukochanej swej towarzyszkii — żony.

zupełnemu wydaniu Polsce tej zagrożonej prowincji wschodnio-pruskiej. Jest to zrozumiałem, że Niemcy odrzucają zgóry wszelką dyskusję na ten temat.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” apeluje do miarodajnych czynników berlińskich, by zerwały z dotychczasową obojętnością i podjęły energiczne zarządzenia, mające na celu ochronę Prus Wschodnich.

Według nacjonalistycznego dziennika „Der Tag” wynurzenia Lednickiego mają świadczyć o tem, że Polska nie tylko chce utrzymać obecny stan posiadania, lecz dąży do uzyskania linii Odry. Pierwszym krokiem do tego celu ma być zdemilitaryzowanie Prus Wschodnich. Niebezpieczeństwu temu będzie mógł przeciwstawić się tylko taki rząd niemiecki, który zdaje sobie sprawę z zaczepnego charakteru polskiej polityki zagranicznej.

(r) W stosunku do Niemiec znajdowaliśmy się stale w defenzywie. Byliśmy tem pochyłem drzewem, na które skakały nie kozy lecz ich mało kulturalni pasterze w rodzaju p. Boracha.

Obecnie nadszedł najwyższy czas przejść do kontrofenzywy. Cały świat naradza się nad nowym zastrzykiem złota dla schorowanego organizmu niemieckiego w celu uratowania głupio wyłożonych miliardów. Centra finansowe i polityczne, które się tą sprawą zajmują, muszą sobie zdawać sprawę, że olbrzymia część kredytów została zamrożona w Prusach Wschodnich zapomocą Osthillfe.

W tych warunkach nasze rządanie demilitaryzacji (opuszczenie wojsk) Prus i otwarcie granic dla swobodnego obrotu towarowego z Polską jest równoznaczne z wyciągnięciem dłoni dla ratowania tak zagrożonego gospodarstwa niemieckiego, jak międzynarodowego obrotu kapitałów. Rzecz naturalna — nasz wysiłek jest skromny i przystosowany do naszych sił, jednak nawet dla całego świata nie będzie to głupstwem, jeżeli Niemcy zapuszczą (z kieszeni Anglików i Amerykanów!) miliard marek na Osthillfe!

Propaganda polska ma wdzięczne zadanie. Specjalnie na terenie Ameryki może się spodobać taki plan, jak omawiany. Zajmie on Jankesów swą oryginalnością, swym pacyfizmem i rozumem uchwyconiem zagadnień gospodarczych.

Niemców musimy zmusić do zajęcia stanowiska obronnego. Wtedy oni sami wykażą jakim absurdem politycznym i gospodarczym jest niemiecka kolonia na wschodzie, zwana Prusami. Niedola tej prowincji polega przecież na tem prostym zjawisku, że, jak podał p. Lednicki, „Z Prus jest bliżej do Warszawy, niż do Berlina”. Naprzekór tej rzeczywistości Niemcy wznoszą sztuczny mur i celny i trwonią miljardy, pożyczone od łatwowiernych Jankesów i Anglików.

W naszej dzielnicy projekt demilitaryzacji (wycofania wojsk) Prus i otwarcie granic powinien się spotkać z najbardziej żywym rozumieniem społeczeństwa.



Czerwona Kawalerja podczas rewji w rocznicę Październikowej Rewolucji pod Mauzoleum Lenina w Moskwie.



W Nowym Yorku zmarła znana gwiazda ekranu europejskiego i amerykańskiego Lya de Putti w wieku 27 lat. Krąży pogłoski że popełniła samobójstwo.



Szubienny humor płatników

bo już „niema nieprawości” w Rzeczypospolitej

Urzednicy skarbowi, załatwiający podania podatników, przyzwyczaili się do najoryginalniejszej treści otrzymanych papierów. Redakcji ABC udało się uzyskać do przejżenia plik takich podań — pocztę jednego dnia w jednym z warszawskich urzędów skarbowych. Jest to jedyna, swego rodzaju literatura, pełna wisielczego humoru.

Aby do ćwierćwiecza...

„Szanowny urząd skarbowy” brzmi je dno podanie” od 24 lata jestem kupcem. Czy urząd skarbowy nie chce dać mi do czekać do jubileuszu ćwierćwiecza. Składam uroczyste przyrzeczenie, że wtedy zamknę interes, ale proszę mi dać mora torjum przynajmniej jeszcze ten jeden rok”

Niby korzystną propozycja

Drobny krawiec damski, któremu urząd skarbowy wymierzył podatek określając do obód roczny na 25 tysięcy złotych, pisze:

„Pan naczelnik ma pensji około 700 zł, a mój dochód określa na 20 tysięcy złotych. Proponuję więc panu wziąć mój interes, a ja pójdę na naczelnika urzędu, zgadzając się pracować za 250 złotych miesięcznie”.

Kamienie nerkowe, a podatek

Pewien agent handlowy, którego wywiadownia „przyłapała” na pobycie w truskawcu a w związku z tym urząd skarbowy zażądał dodatkowych wyjaśnień do złożonego zeznania pisze:

„A więc w wolnej Rzeczypospolitej nie można leczyć kamieni nerkowych? Zapytuję, tak czy nie. Bo jeśli nie — wtedy złożę dodatkowe wyjaśnienie i pozwolę sobie nawet zamknąć w więzieniu”.

Ja pójdę z torbą...

Sklepiarz, który prosi o umoznienie zaległości pisze:

„Upraszam najwyższy urząd skarbowy skasowanie zaległości przyrzekając odtąd płacić regularnie. Jeżeli jednak mnie będą dokuczać zwózkami i licytacjami za stare grzechy, bierzcie wszystko pod pachę, a ja pójdę z torbą”.

Obroty i obroty

Zdenerwowany wygórowanemi wymiarami podatnik, którego obrót określono na 200 tysięcy złotych rocznie pisze:

„Przedem ja się obrócę na jednej nodze 200,000 razy z rzędu — niż zrobię, taki obrót

jaki raczyła określić komisja szacunkowa a urzędu skarbowego”.

Najbardziej ponuro brzmi podanie pewnej wdowy.

„Ponieważ mąż mój otrzymał zawiadomienie z izby skarbowej o nieuwzględnienie podania w sprawie złagodzenia wymiaru podatkowego komunikuje, że przed dwoma tygodniami mąż mój popełnił samobójstwo z powodu krytycznego stanu interesów i podatków”.



Dzień 7-go października jest świętem rewolucji, obchodzonym uroczystie w Związku Republik Radzieckich,

Do programu uroczystości odbywających się corocznie należy m. in. Rewja Wojskowa

na Placu Czerwonym w Moskwie.

Na rycinie widzimy ludowego komisarza wojny Woroszyłowa (w środku) przyjmującego Rewję w towarzystwie Generała Budionogo.

Samolot z desek.

Właściciel warsztatu reparacyjnego samochodów w Tropawie Franciszek Kratochwil zapalony zwolennik lotów napowietrznych, zbudował sobie samolot o niezwyklej konstrukcji. Szkielet samolotu zbit jest ze zwyczajnych desek i listew, do których gwoździami przybito płótno. Skrzydła przymocowano do korpusu klamrami żelaznymi i gwoździami. Za podpory użyto młode sosny. Zamiast lin stalowych prowadzących do steru zastosował Kratochwil zwyczajne druty, które wzięł do ręki jak woźnica cugle. Smięto wyciął własno ręcznie z dwóch kawałków twardego drzewa. Kiedy aparat z początku nie miał równowagi stworzył ją przybijając do lżejszego skrzydła

deskę. Wierząc, że „piątek — dobry początek” wyleciał Kratochwil w piątek dnia 16 ub. m. na tym kruchym samolocie do Oleśnicy i to wśród warunków atmosferycznych, przy których nawet samoloty wojskowe nie startowały. Wylądowawszy stwierdził Kratochwil, że cały aparat jest wygięty i ster tylny poprostu wisiał jakby poprostu na włosku. Szaleńcowi nie pozostało nic innego jak zebrać samolot i przewieźć go samochodem ciężarowym do Tropawy. Kratochwil uzyskał swoim aparatem zaopatrzonemu w motor o sile 20 koni szybkość 120 kilometrów na godzinę i wysokość 900 metr.

Dziki zwyczaj na wyspach Filipińskich

Na terenie prefektury apostolskiej w Puerto Princessa, najbiedniejszej i najmniej cywilizowanej części Filipin pomimo, że na 90 tysięcy mieszkańców do 60 tysięcy jest nawróconych na chrześcijaństwo i należy do Kościoła katolickiego pozostały jeszcze różne obyczaje dzikie,

Do takich należy przede wszystkim zwyczaj porzucania osieroconych przez matkę dzieci. Stosowanie do tego barbarzyńskiego trudnego do wykorzystania, odwiecznego zwyczaju, pozostały wdowiec, nie potrafiący zająć się wychowaniem dziecka, porzuca je, lub co gorsza, zabija, jak wskazywały liczne wypadki. Aby zapobiec temu i rozłożyć opiekę nad nieszczęsnymi malenstwami, pozbawionymi opieki macieżyńskiej, prefekt apostolski tej okolicy, o, Victorino Roman-Zarate ze zgromadzenia Augustjanów hiszpańskich przyjął do założenia żłobka dla dzieci opuszczonych. Żłobek ten będzie powierzony opiece siostr św. Pawła de Chartres, tych samych, które już przeszło od dwudziestu lat prowadzi leprozorium w Culion.



Zofia Dobrodzicka żona d.oy O. K. II, zdobyła srebrną Odznakę Sportową na zawodach w Lublinie.



Reklama to potęga



Jeden z wodzów korsykańskich bandy — Bornea.

Opowieści Hoffmana

Zakończone straszliwą tragedją

Gazety wiedeńskie przypominają, że w tych dniach, 8 grudnia upływa 50 lat od jednej z najokropniejszych katastrof, jakie zdarzyły się kiedykolwiek od chwili pożaru Ringtheatru w Wiedniu.

W pożarze tym zginęło 386 osób. Ci, którzy pamiętają ten okropny wieczór, opisują go w następujący sposób: Tego wieczora grudniowego teatr był przepelniony. Grało „Opowieści Hoffmana”

Właśnie rozpoczęto uverturę, gdy kurtyna gwałtownie podleciała w górę i ze sceny buchnął olbrzymi płomień

Przez salę przeleciał przeraźliwy okrzyk. Ludzi ogarnęła śmiertelna panika. Wszystko rzuciło się ku wyjściu. W zaciśniętych korytarzach, na zbyt wąskich schodach tworzyły się zatory.

Walczone na śmierć i życie. Starsi padali pod naporem pięści silniejszych. Zwycięzcy deptali po ciałach zwyciężonych.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda „FRANCISZKA JOZEFA” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężenia się. Zadać w aptekach.

W pewnym momencie w całym gmachu zgasty lampy gazowe Zapanaowały ciemności, przerywane tyl-

ko krwawą łuną pożaru.

Straż była bezsilna.

Rozpostarto płachty i nieszczęśliwi skakali z okien na ulicę.

Teatr płonął przeszło 24 godziny 386 osób zginęło spalonych, lub uduszonych w tłoku.

221 dzieci stało się tej nocy sierotami, setki rodzin wpędzono w nędzę. Była to jedna z najokropniejszych katastrof świata.

— 01-0-10 —



Krawcowe i modniarki paryskie uroczyscie obchodzą dzień swojej patronki, św. Katarzyny. W czasie zabaw w tym dniu można widzieć najfantastyczniejsze stroje.

34)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— Zanim pan pójdzie, chciałbym, aby pan zrozumiał, że podejmuję się całej sprawy jedynie dlatego, że następcza mi ona jedyną sposobność, jaką mógłbym mieć od czasu, kiedy wypadłem z łaski; niech pan daruje mi to specyficzne wyrażenie.

— Rozumiem to bardzo dobrze — rzekł Beale.

— Złą może wyświadczam panu przysługę.

— Rozwól pan, że wezmę wszelkie ryzyko na siebie.

— W takim razie zgoda — rzekł Homo którego zaszepiona twarz rozjaśnił uśmiech.

Samochód Beala czekał, odjazd jego opóźniło jednak niespodziewane spotkanie. Zszedłszy na dół do sieni wejściowej, zauważył nieznanego jakiegoś, pilnie studującego listę lokatorów domu. Coś szczególnego w wyglądzie nieznanego zwróciło uwagę Bealea: Obcy był dobrze ubrany w tym sensie, że ubranie jego było nowe i dobrze skrojone, ale fason odzieży, jak i użytego na nią materiału, rażąca żółtość obuwia, kolor i sposób zawiązania krawatu zdradzały w nim odrazu cudzoziemca.

— Może mógłbym być panu pomocny? — zafiarował się Beale. — Szuka pan kogoś?

Przybyłszy zwrócił ku niemu mocno ogorzałą twarz.

— Bardzo pan uprzejmy — odparł lekkim akcentem cudzoziemskim. — O ile mi wiadomo, mieszka w tym domu doktor van Heerden?

— Tak, mieszka tutaj, — rzekł Beale — o ile wiem jednak, niema go w domu.

W pierwszej chwili pomyślał że to albo pacjent, albo ktoś wzywający do pacjenta,

— Niema go w domu! — zawołał przydysz z widocznym zgnębieniem. — Nie mógłby pan powiedzieć mi, gdzie mógłbym go znaleźć? Mam do niego bardzo pilny interes. Przybyłem z bardzo daleka.

„Z Niemiec” — pomyślał Beale. Wiedział że pocztowy pociąg z Niemiec powinien być nadejść o jakieś pół godziny przedtem.

— Jestem przyjacielem doktora van Heerdena i zdaje mi się będę mógł być panu pomocny. Czy interes ten jest taki ważny? Czy dotyczy on — Beale — zawahał się na chwilę — Zielonej Rdzy?

Ostatnie to zdanie wypowiedział po niemiecku. Na dźwięk tych wyrazów spojrzął na niego przybysz z niepewnością i podejrzliwością.

— Sprawa niesłychanej wagi — powtórzył przybyły po niemiecku — idzie o życie.

— Zatem o Zieloną Rdzę? — zapytał Beale, posługując się tym samym językiem.

— Nie wiem nic o Zielonej Rdzy — rzekł obcy pośpiesznie — przywożę tylko doktorowi wiadomość, mającą dla niego niesłychaną doniosłość — wyraźnie podkreślił ostatnie dwa słowa.

— Niech mi pan da list — zaproponował Beale, postaram się przesłać mu go. — Mówiąc to, wyciągnął rękę po list gestem pewnego siebie człowieka, wtajemniczonego w najintymniejsze sekrety doktora. Ręka obcego sięgnęła do bocznej kieszeni surduta, wróciła jednak pusta.

— Nie, nie kazano mi dawać listu. Muszę sam zobaczyć się z doktorem — rzekł. — Nie czekał na mnie, ja więc zaczekam na niego.

— Beale zdecydował się odrazu,

— Dobrze. W takim razie może zaczeka pan w moim mieszkaniu — zaproponował z najnaiwniejszą miną w świecie, idąc naprzód po schodach, a obcy, zdradzając wciąż jeszcze resztki niepokoju, poszedł za nim i na górce wprowadzony został do mieszkania, w którym obecność ojca Homo widocznie uspokoiło go.

— Można panu służyć filiżanką herbaty? — Dziękuję, nie mam ochoty na herbatę. —

To może napije się pan kawy? — Nie, i za kawę dziękuje także. A może szklaneczkę wina? — Nie i wina nie piję. Wogóle dziękuję za wszystko. Nie jestem ani głodny, ani spragniony.

„Ha, mój płaszku”, — pomyślał doprowadzony do rozpaczki Beale. „Czy mam się zachloroformować, czy zdzielić cię pogrzebaczem przez głowę, żeby wy dostać od ciebie ten list?”

Gość, jakgdyby zgadując jego myśli, zło je jednak sobie tłumaczając, rzekł:

— Chętnie skorzystałbym z pańskiej uprzejmej gotowości wręczenia listu, na cóżby się jednak przydało? Jest to tylko list polecający mnie doktorowi van Heerdenowi.

— Tylko to i nic więcej? — mruknął Beale z wyraźnym rozczarowaniem. Czuł wszelako, że gość jego mówi prawdę.

— To wszystko — po wtórzył tamten — oczywiście poza ustną wiadomością, o której już panu wspomniałem. Nazywam się Starđt, musiał pan słyszeć od doktora o mnie? Korespondowaliśmy z sobą.

— Tak, tak, pamiętam — gładko skłamał Beale.

— Wiadomość tylko jemu może być udzielona osobiście. Gdydym nawet udzielił jej komukolwiek innemu, nie rozumiałby jej ponieważ zawarta jest w jednym tylko słowie.

— W jednym tylko słowie? — powtórzył spłoszony Beale. — Zatem hasło?

ROZDZIAŁ XVI

Kwit zastawny

Oliwja Cresswel odzyskała przytomność po swoim zemdleniu w chwili, kiedy wnoszą ją ktoś na górę po schodach. Może nawet przyszła do siebie nieco wcześniej, miała bowiem niejasną świadomość leżenia uprzednio na trawie na której złożył ją, ktoś wyrzekający że nie przypuszczał, aby taka była ciężka.

Równie mętnie przypomniła sobie obecność doktora van Heerdena stojącego nad nią w drugim szaro-zielonym, płaszczu podróżnym od kurzu.

Kiedy niasący ją pchnięciem nogą drzwi jej pokoju otworzył naosieież, wysunęła się z jego objęć, i uchwyciła się sztaby łózka dla zyskania podpory.

(cont.)

KRONIKA

Groch o ścianę czyli tłumaczenie głuchemu

o nadmiernych podatkach

GRUDZIEŃ

6

KALENDARZYK

NIEDZIELA

Mikołaja

(a) Komunikacja autobusowa która szczególnie na terenie Województwa Łódzkiego rozwinęła się do nadzwyczajnych rozmiarów, od chwili wprowadzenia obostrzeń zaczyna się chylić ku upadkowi.

Ostatnio wprowadzony system biletowy polegający na tym, że błożki biletowe nabywane być muszą w odnośnych Starostwach, wprowadził nowe utrudnienia dla przedsiębiorców autobusowych.

Nad palacą tą kwestją obradowało walne zebranie członków Związku Właścicieli autobusów Województwa Łódzkiego które odbyło się w lokalu przy ulicy Ogrodowej 9, w dniu onegdajszym pod przewodnictwem Prezesa Szuszkiewicza.

Zebrani uchwalili memoriał w którym wskazują, że przez zaprowadzenie biletów urzędowych, wzrosły znacznie opłaty za przejazd wskutek czego frekwencja pasażerów została zredukowana do minimum, tak, że do chodów przedsiębiorstw autobusowych nie pokryją nawet wydatków na materiały pędne, o

płatę personelu i remont samochodów.

Memoriał wskazuje dalej, że mimo najszerszych chęci przedsiębiorcy autobusowi nie są w stanie nabywać dalej biletów z braku pieniędzy i z tego powodu zostało już u-nieruchomionych kilka połączeń autobusowych z miejscowościami nieposiadającymi innej komunikacji mechanicznej.

W dniu wczorajszym specjalna delegacja Związku Właścicieli Autobusów przedłożyła powyższy memoriał panu Wojewodzie wskazując że właściciele autobusów w zrozumieniu konieczności ponoszenia pewnych ofiar na rzecz Skarbu Państwa nie uchylają się od tego obowiązku, z konieczności jednak zmuszeni są prosić o niższe opłaty na rzecz Funduszu Drogowego pobieranych przy biletach do norm któreby odpowiadały rzeczywistym dochodom przedsiębiorstw autobusowych w przeciwnym bowiem razie właściciele zlikwidować będą zmuszeni swe przedsiębiorstwa autobusowe co ujemnie odbije się na życiu gospodarczym Województwa.

Oszust mieszkaniowy przed Sądem

(a) W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął Piotr Dziegielewski notoryczny kryminalista, 8-krotnie karany za różne oszustwa i kradzieże.

Akt oskarżenia zarzucał Dziegielewskiemu oszustwo. To sprawy przedstawia się jak następuje: Dziegielewski zajmował mieszkanie przy ulicy Zgierskiej 115, które zamierzał zmienić. Ogłosił się, iż zamierza je sprzedać. Reflektantów znalazło się kilku, a każdemu Dziegielewski z największą chęcią odsprzedawał mieszkanie i pobierał zadatek.

Do pomocy znalazł sobie osławionego z podobnych oszustw Paluszkiewicza, którego przedstawił za właściciela domu. Dnia 29 września 1930 r. Dziegielewski, mimo że mieszkanie już sprzedał ponownie je zaoferował do odstąpienia Bolesławowi Grabowskiemu

i wziął od niego 200 zł. zadatku.

Rzecz jasna, że w posiadanie mieszkania Grabowski nie wszedł, gdyż było ono już sprzedane komu innemu. Również pobranych 200 zł. Dziegielewski nie miał zamiaru zwrócić. Wobec takiego stanu rzeczy poszkodowany Grabowski zwrócił się do policji, która osadziła Dziegielewskiego w areszcie.

Na rozprawie Dziegielewski nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że miał zamiar mieszkanie odstąpić Grabowskiemu, ponieważ jednak trafił się mu lepszy klient, przeto zawarł inną transakcję. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Piotr Dziegielewski skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

—o—o—o—

Piękny przykład

Wzorem ubiegłych lat, znana na terenie Łodzi firma R. Franc Fabryka Szczotek Wólczańska 125 tel. 148-71 zadeklarowała na rzecz najbiedniejszych do uznania Redakcji „Prądu” 5 proc. od obrotu w okresie handlu przedświątecznego od 9 do 23 b. m.

W tym celu, do sprzedaży przygotowany został, duży wybór szczotek do potrzeb domowych jak zamiatania i froterowania podłóg malowanych i parkietowych po nader niskich cenach fabrycznych.

—XXX:XXX—

Złodzieje w kościele św. Józefa

(a) Kościelny kościoła św. Józefa w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej, Kurowski, w dniu wczorajszym w godzinach porannych przystępując do sprzątnięcia kościoła stwierdził brak dużego dywanu wartości 400 zł.

O kradzieży niezwłocznie powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania.

—o—o—o—

opatrzył rannego, O zajęciu policja sporządziła protokół, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

—o—o—o—

Znów zatrucie czadem węglowym

(a) Chłodniejsze dni jakie ostatnio nastąpiły oraz brak środków na zakupienie dostatecznej ilości opału, powodują że w rodzinach robotniczych uciekają się do niezdrowych oszczędności polegających na zasuwaniu otworu w piecach by w ten sposób przedłużyć przebieg spalania i zachować jaknajwięcej ciepła.

Powoduje to częste wypadki zacczadzenia albowiem dym nie znajdując ujścia kominem ulatnia się na mieszkynie zatruwając jego wnątrze. Mimo kilku nieszczęśliwych wypadków z których jeden zakończył się śmiercią dwójga osób, znajdują się nieostrożni którzy na dal stosują sposób oszczędzania.

W dniu wczorajszym nad ranem znaleziono w mieszkaniu Frela Władysława przy ulicy Borysza 28 zatrutych wydobywającym się z piecyka żelaznego czadem węglowym właściciela mieszkaniem Frela Władysława, żonę jego Julję oraz syna Mirosława. Wszyscy leżeli w stanie nieprzytomnym w łózkach. Wezwany lekarz pogotowia przywrócił ich do przytomności. Jak ustalono Frelowie zasunęli otwór niezbyt szczelnie przykrywką od pieca która następnie przetoczyła się i zupełną zakryła otwór rury do kominu co stało się przyczyną zacczadzenia.

—o—o—o—

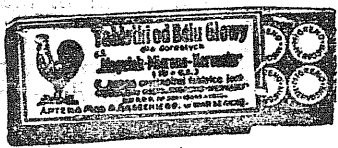
Ze Lwowa.

Łodzianin, p. Henryk Matyjaszewski na tutejszej Akademii Medycyny Weterynaryjnej uzyskał dyplom lekarza weterynaryjnego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Cen. zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Wóz na torze

(a) Wieczorem dnia onegdajszego na torze Łódzkiej kolejki dojazdowej do Pabjanic pod Ksawerowem miała miejsce katastrofa, która na szczęście zakończyła się względnie szczęśliwie.

Jadący wozem ładownym woźnica Michał Grubczewski z Sieradza, zasnął i konie puszczone luzem skręciły na tor tramwajowy. W tym momencie nadjechał od strony Pabjanic tramwaj, który wjechał od tyłu na niezwykłą przeszkodę. Na szczęście maszynista w ostatniej chwili zorientował się w sytuacji i zdołał wagon zahamować nieco, zmniejszając siłę zderzenia. Wóz uległ częściowemu rozbięciu. Również tramwaj został uszkodzony.

Grubczewski wskutek nagłego wstrząsu spadł na ziemię i odniósł okaleczenie głowy i ręk. Powiadomiona policja pociągnęła nieogłędnego woźnicę do odpowiedzialności karnej.

Idyla lokatorska

(a) W domu przy ulicy Zbożowej 11 wynikła sprzeczka między lokatorami tegoż domu w czasie której został uderzony tasiakiem 42 letni Wincenty Woźniakowski które mu rozcięto głowę i rękę. Wezwany lekarz

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zojki
 TEATR KAMERALNY — Ona czy jej siostra
 COCTAIL — Śmieję się, śmieję
 KINA
 MOMUS — Kochajcie piękną płeć
 CASINO — Nocę paryskie
 CAPITOL: — Z rozkazu księżniczki
 APOLLO — I. Cmy nocne II. Znajoma z ulicy
 CORSO: — Jedyńca króla nafty.
 CZARY — Statek przemytników w roli głównej
 Carlo Aldini
 GRAND-KINO — Madame Szataa

LUNA — Marada
 LUDOWY — Legion potępienców
 ODEON — Fatalny materac
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Maska obłudy
 Dla młodzieży: W ogniu i potokach krwi
 PALACE — On albo ja
 MIMOZA — Anna Christie
 RAKIETA: — Noce kaukaskie
 PRZEDWIOSNIE — Kobieta z przeszłością
 RESURSA — Tragedja napiętnowanych
 SPLENDID: — Miłość Zorzęty
 ZACHĘTA — Upiór w operze
 WODEWIL — Fatalny materac

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 5 grudnia 1931 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych	8,89 1/2
Dewizy: Gdańsk	173,70
Belgia	124,10
Holandja	360,00
London	28,80
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,96
Praga	26,42
Szwajcaria	173,69
Włochy	46,00
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie Tendencja słabsza dla walut europ. Banknoty dolarowe w obrotach

pozagieldowych 8,8975 — 8,8985 — Rubel złoty 5,07 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,45. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:
 7 proc. poz. stabilizacyjna 52,75
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 55,50
 4 proc. poz. inwestycyjna 78,20
 5 proc. poz. konwersyjna 41,50
 6 proc. poz. dolarowa 60,00
 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 103,00 (w proc.)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 35,50
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Przez radio

Łódź, 6 grudnia 1931 r.

9.45 Pogadanki o pisie ludności
 11.58 Sygnał czasu
 12.15 Poranek symfoniczny ze Lwowa
 14.00 Przerwa
 15.00 Muzyka z Warszawy
 15.55 Program dla dzieci
 16.20 Płyty
 Transm z W-wy
 16.40 „Gazety bomby a prawo”
 16.55 Płyty
 17.15 „Skąd się bierze żelazo”
 17.30 Wiadomości prejemne
 17.45 Koncert
 18.30 Koncert chóru Warsz.
 19.01 Rozmaitości
 19.20 Kalendarzyk filmowy
 19.45 Audycja
 20.15 Koncert popularny
 21.55 Kwadrans literacki
 22.10 Recital śpiewny Marii Oetel
 22.40 Komunikaty meteorologiczne
 23.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy

5 proc. objg. Banku Gosp. kraj. 83,25
 7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 83,25
 8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w pr)
 8 proc. L, Z, Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L, Z, Banku Rolnego 83,25
 7 proc. L, Z, m. Warszawy 47,25
 8 proc. L, Z, m. Warszawy 62,50
 8 proc. L, Z, m. Łodzi 61,75
 10 proc. m. Radomia 66,75
 8 proc. L, Z, Kielc 56,00
 8 proc. m. Piotrkowa 56,50
 4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 40,00

Akcje:

Bank Polski	99,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	33,00
Lilpop	12,75

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, Obroty akcjami b. małe

POPIERAJCIE L. O. P. P.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,
 TELEFON 156-56. (przy Placu Reymonta).

Ogłoszenia drobne.

Powidła

śliwkowe do nabycia u Bronisława Chlebowskiego maj. Nowa Wieś, poczta Trąbczyn, pow. Słupca.

NA GWIAZDKĘ!

NA WYPŁATY!
 Eleganckie damskie płaszczki, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, kołdry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz i pokój u meblowany. Gospodarz ul. Szpitalna 3 Widzew

SPRZEDAM tanio mało używane otomany, leżanki oraz przyjmuje zamówienia na najnowsze fasony kanap po cenach konkurencyjnych i na raty. Tapicer Gwoździński; Andrzejka 45.

DO SPRZEDANIA nocne stoliki, toalety. Ul Targowa 27, II p. m. 8.

Komisja Likwidacyjna Sp. Akc. Polski Dom Handlowo-Agenturowy „Poldom” w Łodzi, na zasadzie § 28 statutu tejże Spółki podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 19. XII. 1931 r. o godzinie 20-ej w lokalu Stow. Polskich Kupców przy ul. Andrzeja 34 w Łodzi, zwołane zostaje powtórne

Nadzw. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

powyższej Sp. Akc. z następującym porządkiem dzien:

1. Wybór przewodniczącego
2. Sprawozd. Komisji Likwidacyjnej ze swych czynności
3. Udzielenie absolutorjum Komisji Likwidac.
4. Wolne wnioski.

Zgodnie z § 28 statutu powtórne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów uważa się za prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Komisja Likwidacyjna.

DR, MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LEKCJE

MUZYKI FORTEPIANOWEJ

szybkie przygotowanie (dorosłych) do samodzielnej salonowej gry, rozwój początkowej i wyższej techniki, teoria — na życzenie według programu konserwatorium. Warunki przystępne. Łęczycka 23, m. 4 róg Napiórkowskiego I w ście II p. Dojazd trójką
 Zapisy od 3-ej do 6-ej.

Szewcy.

Najtaniej uszyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79, — AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczne sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

URZĘDNICY
ROBOTNICY

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicersk

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „POLON” w Łodzi, zawiadamia, że:

Ogólne Nadzw. Zgromadzenie Akcjonariuszów

Spółka odbędzie się w dniu 23-im grudnia 1931 r. w lokalu Składu w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 3, o g. 5-ej po południu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Zarządu
- 3) Wybór nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących i powiększenie ilości członków Zarządu
- 4) Powzięcie uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości przy ulicy Brzozowej Nr. 12/14/16 w Łodzi i przy Starym Rynku Nr. 26 w Bydgoszczy, ewentualnie w sprawie obciążenia tychże nieruchomości w formie czystego wpisu, względnie kaucyj hipotecznych, jak również powzięcie uchwały w sprawie dotychczasowych obciążeń
- 5) Wolne wnioski

W razie niedojścia do skutku Ogólnego Nadzwyczajnego Zgromadzenia w pierwszym terminie, następne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 30 grudnia 1931 r. w tym samym lokalu, o tym samym czasie i z tym samym porządkiem dziennym.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz.
J. B. WOLKOWYSKI
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

DRZEWKA owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86

Różne

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczołowy tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowym: 3 kg. 9.50 zł, 5 kg. 14 zł, 10 kg. 25 zł, 15 kg. 36 zł, 20 kg. 45 zł, (koleją 30 kg. 55 zł, 60 kg. 100 zł.) wraz z opłatą i blaszankami.
A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo zwłasnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

Cebulki kwiatowe

sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia) oraz nasiona do-jesiennego i zimowego siewu, polecają składy

L. Jasińskiego w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

PLAC w Chojnach 40x60 w dobrym punkcie natychmiast sprzedam za 4.000 zł Łódź, Śląska 16 naprzeciw stacji Chojny, Denys.

ROKOJ słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia, Śląska 16, naprzeciw stacji Chojny.

Okazja tanio do sprzedania: 2 palta męskie, futro męskie na elkoch i futro damskie karakułowe ul. Piotrkowska 73 front, mieszkania 6,

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgii. poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241. Kwiaty cięte i doniczkowe.

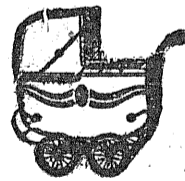
Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6—11 dodatkowych przepisów z 1905 roku, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełnienia w dniu 11 listopada 1931 r. pierwszej licytacji nieruchomości w Łasku przy ul. Narutowicza, oznaczonej hip. N. 168, rep. hip. N. 168, odbędzie się powtórna, czyli ostateczna

Licytacja tej nieruchomości

w dniu 13 stycznia 1932 r. o godzinie 10 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, przed Notariuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, oraz przy udziale delegata T-wa. Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar t. j. od sumy 20874 zł. 20 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 2088 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, lub w Dyrekcji T-wa, również obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku



WOZKI dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyz spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Na wypłatę **Palta** męskie i damskie **Obuwie** **Swetry**

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37
III wejście I piętro.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wzruszający dramat życiowy Reżyserji Freda SAJERA p. t. DZIS!

Tragedja Napętnowanych

Jedna z tysiąca cichych tragedji opuszczonych kochanek, które wystawione bezlitośnie pod pretekst epinji publicznej, walczą mężnie o prawo do szczęścia i do najśodszeo z uczuć ludzkich... świętego macierzyństwa.

W rolach głównych **Helga THOMAS, Walter Slezak, M. SCHLEGEL i Wer, PETTERER.**

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedzie i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych **NIEWAŻNE.**

Jest do odstąpienia PATENT, względnie licencja z polskiego patentu p. AUGUSTIN PALLERIN (Société d'Exploitation des Textiles Nouveaux)

Nr. 1141 na: „Wyrób włókien z błonnika”.

Wiadomość: **Czempiński i Skrzypkowski**, Rzecznicy patentowi, WARSZAWA, KROCZA 43.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
5—7.30 po poł.

WYKALIFIKOWANE
panienki do robot szycielskich mogą się zgłosić
Łagiewnicka 10, Krell.

MASZYNE gabinetowa bębenkowa nowa, z powodu wyjazdu za pół ceny sprzedam Rzgowska 56-b lewa, oficyna m 2

MASZYNE Singera sprzedam tanio Ogrodowa 28 m. 16 w bramie na lewo,

POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II. p front.

Regulamin z pigułek **ZAKONNIK**

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują tożsamość i chronią od zakażenia
cierpień wątroby, nadmiernej otłocności, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają łe choroby czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrakcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyłcie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł. 3.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI TUSZYŃKI
Warszawa, Trębacka 4

Ładunek w aptekach i składach s. ZAKONNIKIEM



NA GWIAZDKĘ!

1000 Resztek za bezcen na sukienki

M. Bryl, PIOTRKOWSKA 58.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
S.A. 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

odwiedzisz

a

przekonasz się o

rewelacyjnie

niskich

cenach

świętecznych

„KONSUM”

przy „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami 10 i 16.

Czy choroby płucne są wleczalne?

W tym czasie katarze, szczytów płuc, chemicznym kaszlu, flegmie, dla gotwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Gutfmann, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzyma swoje takowe na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na

- 1) zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna z bobzniey Filcówka i placu Nobla do Gazowni, oraz przewózkę węgla wewnątrz fabryki w ciągu roku 1932;
- 2) przewózkę koksu wewnątrz fabryki, oraz wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego roku 1932.

Warunki techniczne są do przejrzania w biurze gazowni, ulica Targowa Nr. 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert do dnia 14 grudnia 1931 roku do godz. 12 w południe. Gazownia zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta w tym przetargu.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

RADJO - ELEKTROLA
JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.
ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewiczza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwiłtna. — Ceny przystępne.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

REKLAMA

to

POTĘGA!